Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 27.10.2026 www.osw.waw.pl

Marco Rubio w Uzbekistanie: wzrost znaczenia Azji Centralnej dla USA

Daria Zielińska

19 października sekretarz stanu USA Marco Rubio odwiedził Uzbekistan na czele delegacji złożonej m.in. z niemal 300 amerykańskich przedsiębiorców. W ramach wizyty uczestniczył w spotkaniu w formacie C5+1 (pięć państw Azji Centralnej i partner zewnętrzny) na szczeblu ministrów spraw zagranicznych, a także w posiedzeniu Amerykańsko-Uzbeckiej Rady Biznesu i Inwestycji, podczas którego spotkał się też z prezydentem Szawkatem Mirzijojewem. Pomiędzy USA a Uzbekistanem podpisano porozumienia o łącznej wartości 12 mld dolarów. Była to pierwsza wizyta Rubia w regionie. W jej trakcie zapowiedział on, że w 2027 r. Uzbekistan chce odwiedzić sam prezydent Donald Trump.

Wyraźny wzrost amerykańskiego zainteresowania regionem zasygnalizował ubiegłoroczny szczyt C5+1 na szczeblu prezydenckim w Waszyngtonie. Od tego czasu urzędnicy administracji USA (m.in. podsekretarze stanu i specjalni wysłannicy Białego Domu) odwiedzili Azję Centralną 11 razy. USA są zainteresowane zwłaszcza współpracą w obszarze surowców krytycznych. Wzrost zaangażowania USA otwiera przed regionem szansę na dalszą dywersyfikację swoich relacji gospodarczych (zmniejszenie uzależnienia od Chin i Rosji) oraz sprzyja budowie silniejszej pozycji politycznej i zwiększeniu rozpoznawalności C5 na arenie międzynarodowej.

USA w Azji Centralnej: od bezpieczeństwa do biznesu

Historycznie zainteresowanie Stanów Zjednoczonych współpracą z Azją Centralną dotyczyło sfery bezpieczeństwa, przede wszystkim w kontekście prowadzonych od 2001 r. operacji wojskowych w sąsiednim Afganistanie. Amerykańskie wojska stacjonowały w Uzbekistanie (do 2005 r.) i w Kirgistanie (do 2014 r.). Państwa regionu uczestniczyły w działaniach antyterrorystycznych wspólnie z siłami USA (Uzbekistan wycofał się z tej współpracy w 2005 r., po potępieniu przez władze amerykańskie krwawo stłumionych protestów w Andiżanie). Do współpracy wojskowej z państwami centralnoazjatyckimi powrócono po wycofaniu się Stanów Zjednoczonych z Afganistanu w 2021 r. Na terytorium Turkmenistanu samoloty wojskowe USA dokonują międzylądowań w celu uzupełnienia paliwa; państwa C5 kupują amerykański sprzęt wojskowy i korzystają z programu Foreign Military Financing (FMF), a także w ramach Global Peace Operations Initiative (GPOI).

Ważną zmianą w amerykańskiej strategii wobec Azji Centralnej, widoczną szczególnie od początku drugiej kadencji Trumpa, jest rezygnacja z presji na demokratyzację i poprawę sytuacji praw człowieka w regionie. Wcześniej czynnik ten silnie wpływał na amerykańskie zaangażowanie. Obecnie współpraca koncentruje się przede wszystkim na kwestiach

gospodarczych. Relacje z Azją Centralną wpisują się też w szerszą rywalizację USA z Chinami. Przez większą i ukierunkowaną na potrzeby centralnoazjatyckich partnerów aktywność w regionie Waszyngton próbuje osłabić silne tam wpływy chińskie, zwłaszcza w sektorach surowców, w tym krytycznych, i transportu. Wymiar polityczny współpracy, będący konsekwencją zacieśnienia więzi handlowych i inwestycyjnych, pozostaje widoczny. USA angażują się w nią niezależnie od sytuacji wewnętrznej w państwach C5. Prezydenci Uzbekistanu Mirzijojew i Kazachstanu Kasym-Żomart Tokajew zostali zaproszeni przez Trumpa do uczestnictwa w nadchodzącym szczycie G20 w Miami, a w ubiegłym roku Kazachstan dołączył do Porozumień Abrahamowych.

Wizytę Rubia w Uzbekistanie można interpretować jako kolejny element skoncentrowanej na współpracy handlowej i inwestycyjnej strategii USA wobec Azji Centralnej. W trakcie spotkań podkreślano przede wszystkim znaczenie kooperacji w obszarach surowców krytycznych, transportu, wysokich technologii, lotnictwa, a także w sektorze kosmicznym. Uzbekistan dołączył do amerykańskich Porozumień Artemis, formatu skoncentrowanego na wsparciu dla wypracowania niewiążących prawnie zasad pokojowej eksploracji kosmosu.

Podpisywane są kolejne porozumienia, również bilateralne – od czasu ubiegłorocznego szczytu na szczeblu prezydenckim z Kazachstanem zawarto 29 umów o łącznej wartości niemal 17 mld dolarów (głównie w sektorach przemysłowym, energetycznym, wydobywczym i cyfryzacji), w tym m.in. dotyczącą wydobycia wolframu (inwestorzy zaangażowani w ten projekt są powiązani z synami prezydenta Trumpa). Porozumienia amerykańsko-uzbeckie podpisane w trakcie wizyty Rubia mają wartość 12 mld dolarów (dotyczą m.in. sektora bankowego, transportu, surowców krytycznych i modernizacji technologii używanych w rolnictwie). Równolegle rozwija się forum B5+1, łączące przedstawicieli biznesu z Azji Centralnej i USA (w bieżącym roku odbyło się w Biszkeku).

Uzbekistan na pierwszym miejscu

Chociaż format C5+1 z USA został zainicjowany w 2013 r. przez Kazachstan, obecnie to Uzbekistan wydaje się traktowany priorytetowo przez Stany Zjednoczone. Wbrew ubiegłorocznej deklaracji o zamiarze odwiedzenia pięciu krajów Rubio przyleciał na razie tylko do Samarkandy i spotkał się wyłącznie z Mirzijojewem. Niewykluczone, że do Uzbekistanu przybędzie również Trump. W wypowiedziach po szczycie sekretarz stanu poinformował, że rozważane jest uruchomienie bezpośredniego połączenia lotniczego między oboma krajami (Taszkent–Miami).

Z perspektywy Kazachstanu, aspirującego do roli regionalnego lidera, utrata dominującej pozycji w relacjach z USA na rzecz Uzbekistanu jest niekorzystna. Dla największego państwa Azji Centralnej rozwój relacji ze Stanami Zjednoczonymi ma kluczowe znaczenie nie tylko ze względu na dywersyfikację gospodarki, lecz także dla wzmocnienia swojej pozycji politycznej. Skoncentrowanie Waszyngtonu na rozwijaniu relacji przede wszystkim z Taszkentem wynika najprawdopodobniej z mniejszej niż w przypadku Kazachstanu skali rosyjskich wpływów ekonomicznych. Na tę postawę rzutować może też fakt, że Uzbekistan, w przeciwieństwie do Kazachstanu, nie należy do Euroazjatyckiej Unii Gospodarczej, co czyni go mniej istotnym partnerem gospodarczym dla Rosji.

Rola Uzbekistanu i Kazachstanu w strategii USA wobec Azji Centralnej pozostaje większa niż pozostałych trzech państw regionu. Kirgistan i Tadżykistan są małymi rynkami, o znacznie niższym od sąsiadów potencjale, zaś Turkmenistan prowadzi politykę

izolacjonistyczną. Dodatkowo najbardziej interesujące z perspektywy amerykańskiej sektory surowcowy i transportowy są w tych trzech państwach zdominowane przez Chiny. Dlatego też zwiększone zaangażowanie polityczne USA – m.in. zaproszenia na szczyt G20 czy do uczestnictwa w Radzie Pokoju – widoczne jest zwłaszcza w relacjach z Uzbekistanem i Kazachstanem.

Perspektywy: przede wszystkim gospodarka

Postępujący rozwój współpracy między Stanami Zjednoczonymi a Azją Centralną wskazuje, że państwa regionu stają się coraz ciekawszymi partnerami gospodarczymi z perspektywy USA. Dla Waszyngtonu kluczowe jest tworzenie partnerstw na polu wydobycia surowców krytycznych, aby uniezależnić się od ich importu z Chin. Od listopada 2025 r. podpisano porozumienia w tym zakresie ze wszystkimi państwami regionu z wyjątkiem Turkmenistanu i będzie ich najprawdopodobniej coraz więcej.

Dla państw Azji Centralnej zacieśnianie współpracy ze Stanami Zjednoczonymi stanowi element dywersyfikacji relacji międzynarodowych, w tym gospodarczych, oraz zmniejszania uzależnienia od Rosji i Chin. Dodatkowo Kazachstanowi i Uzbekistanowi zbliżenie polityczne z USA, widoczne m.in. w uczestnictwie w takich formatach jak Rada Pokoju, pomaga poprawić ich pozycję na arenie międzynarodowej. Oba państwa liczą także na to, że uwaga, którą poświęcają im przedstawiciele Waszyngtonu, zwiększy zainteresowanie ich sektorem turystycznym.

Angażując się w regionie, Stany Zjednoczone wchodzą w rywalizację przede wszystkim z Chinami, które we wszystkich pięciu państwach są aktywne w kluczowych sektorach: transportowym i surowcowym. Narastająca gotowość państw C5 do rozwijania partnerstw z aktorami spoza regionu – połączona z amerykańską ofertą – będzie przypuszczalnie sprzyjała wzrostowi znaczenia USA w Azji Centralnej. Nowe podejście administracji Trumpa może bowiem umożliwić stymulację i rozwój gospodarek centralnoazjatyckich bez presji na zmianę autorytarnej natury reżimów i bez stawiania wymagań w zakresie ich demokratyzacji.